

# CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Wychodzi 7 razy tygodniowo o godzinie 7-ej rano, w poniedziałki o godzinie 10-ej — z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym

## PRENUMERATA

w ekspedycji miesięcznie 2,50 zł, z odnośnieniem lub poza-  
miejskowe 2,75 zł, za granicą 4,— zł. - Redakcja, admini-  
stracja i ekspedycja znajdują się w Toruniu przy Pieka-  
rach nr. 14. - Telefon nr. 647. - Redaktor przyjmuje  
od godz. 3 do 5 wiecz. - Administracja czynna od godz.  
8<sup>30</sup> rano do godz. 6 wiecz.



## OGŁOSZENIA

Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 15 gr.  
Na str. 4-lam. 40 gr. na 1 str. 70gr. Za ogłoszenia skomplik.  
i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. - Ogłoszenia  
drobne: wiersz napisowy 20 gr, każde następne słowo 10 gr.  
Ruch w towarz. 20 gr. wiersz. - Ogl. zagr. 100% nadwyżki.  
Konto czekowe: P. K. O. Poznań 201 060.

## Na marginesie aktualnej sprawy.

(jz.) Błędy mszczą się! Gdyby koali-  
cja była wyzyskała należycie swoje dro-  
go okupione zwycięstwo nad Niemcami  
w roku 1918-ym, Europa nie byłaby po-  
trzebowała już w niecały rok później  
szukać środków, zabezpieczających w  
przyszłości pokój i stan rzeczy, ustalo-  
ny przez Traktat Wersalski. Trzeba by-  
ło zająć wówczas niemieck. ośrodki prze-  
mysłowe, zniszczyć doszczętnie wszyst-  
kie materiały wojenne i tak gruntownie  
przebudować warsztaty broni i amuni-  
cji, że to przynajmniej na szereg lat unie-  
możliwiłoby Niemcom przygotowania  
do odwetu. Tęgo nie uczyniono. Skutek  
jest ten, że dzisiejsze Niemcy są już nie-  
mał gotowe do nowej wojny, do nowych  
napadów i morderstw.

Zbyt późno, bo dopiero w roku 1919  
politycy francuscy zauważyli, że pozor-  
nie rozgromione Niemcy nie przestały  
być groźbą dla pokoju. Ale wtedy już  
było za późno na wykorzystanie zwy-  
cięstwa. Wszczęli więc starania, aby  
popelnione błędy naprawić w inny spo-  
sób, — zabezpieczyć pokój i nowy stan  
rzeczy paktem gwarancyjnym.

Projektów takich paktów było mnó-  
stwo. Pierwszy, który przewidywał u-  
dział w nim prócz Francji, Belgii, Anglii  
i innych państw — m. in. także Stanów  
Zjednoczonych Am. Półn. — upadł, bo-  
wiem Wilson nie zdołał uzyskać zatwier-  
dzenia go przez ciała ustawodawcze swe  
go kraju. Anglja poszła śladem Stanów  
Zjednoczonych — i pakt został pogrze-  
bany w mogile archiwalnej.

W ciągu następnych lat, do tej mogli-  
ły powędrował jeszcze niejeden projekt  
gwarancyjny. Lecz pomimo to myśli za-  
bezpieczenia pokoju żyła i potężniała.  
Znalazła ona najprzód częściową reali-  
zację w konwencjach wojskowych, za-  
wartych przez Francję z Polską i Cze-  
chosłowacją, — a później, we wrześniu  
roku ubiegłego, w głośnym protokole  
genewskim.

Protokół ten zasadniczo został przy-  
jęty tak przychylnie, że zdawało się, iż

nie podzieli on losu poprzednich projek-  
tów w sprawie bezpieczeństwa, czyli zo-  
stanie wprowadzony w życie. Ale te na-  
dzieje wnet się rozwiły. Mianowicie  
Anglja, ta sama Anglja, która usilnie

współpracowała przy tworzeniu protoko-  
łu genewskiego, w parę tygodni później  
dała światu do zrozumienia, że... go od-  
rzuci. Tak też uczyniła.

Powstała dzięki temu luka Anglja

zaprzęgnęła zapelnąć... projektem niemiec-  
kim o pakcie pięciu. Usiłowano prze-  
konać Francję, że skoro może otrzymać  
zabezpieczenie swych granic, powinna  
nie obstawać przy swoim żądaniu, by  
pakt obejmował także Polskę i Czecho-  
słowację. Zreżnicie przeprowadzona przez  
Niemcy i Anglję kampanja istotnie na  
jeden moment rozdzieliła opinie publicz-  
ną Francji i jej część — wprawdzie tyl-  
ko małą — pozyskała dla projektu nie-  
mieckiego. Lecz tylko na moment. Gdy  
cała Polska, jak jeden mąż, stanowczo  
przeciwstawiła się zakusom niemieckim,  
gdy w sukurs nam przyszła opinja fran-  
cuska, która wnet zrozumiała, dokąd  
zmiernają Niemcy, — projekt niemiecki  
upadł. Został pogrzebany, zanim jesz-  
cze urządził światło sal konferencyjnych.

Tak więc znówu trzeba będzie szukać  
nowych sposobów zabezpieczenia poko-  
ju. Albo.. wrócić do protokołu genew-  
skiego!

Briand twierdzi, że napewno tak  
się stanie. Jest to bardzo prawdopodob-  
nem. Idei zabezpieczenia pokoju już  
nikt i nic pogrzebać nie zdoła. Wcze-  
niej czy później zostanie ona zrealizowa-  
na. Jeżeli więc panowie dyplomaci nie  
zdołają wykombinować lepszego planu  
— wrócą kiedyś do „pogrzebanego” pro-  
tokółu genewskiego. Zapewne zmienią w  
nim to i owo, może nawet nazwą go ina-  
czej, lecz zawsze to będzie ta sama rzecz.

Zresztą, zobaczmy. Musimy cierpli-  
wie odczekać wrześniowego zgromadze-  
nia Ligi Narodów, które ma jeszcze raz  
omówić gruntownie sprawę bezpieczeń-  
stwa. Jednakże zbrojenia i zakusy Nie-  
miec nie pozwalają nam czekać bezczyn-  
nie. Dopóki nie uzyskamy dostatecznej  
gwarancji, iż w razie potrzeby cała Eu-  
ropa zwróci się przeciwko burzycielowi  
pokoju — ktokolwiekby nim był, — do-  
póty sami musimy się zabezpieczać  
przed wszelkimi niespodziankami. Na  
razie, jedynym dla nas zabezpieczeniem,  
jedyną gwarancją pokoju, to silna, do-  
brze uzbrojona armja — i przymierze  
z Francją.

## Chamberlain o Polsce.

PARYŻ, 17. 3. (PAT.)

Po konferencji z Herriotem Chamber-  
lain przyjął dziennikarzy, wobec któ-  
rych stanowczo zaprzeczył pogłoskom,  
jakoby rząd angielski miał wezwać inne  
rządy do podjęcia dyskusji nad kwestją  
korytarza gdańskiego. Chamberlain o-

świadczył dziennikarzom pozatem, że  
Polska niema powodów do zaniepokojenia,  
albowiem Francja jest sojusznikiem  
lojalnym i szczerym. Polska jest wiel-  
kiem mocarstwem mówił dalej Cham-  
berlain — i jeżeliby wszczęte zostały ja-  
kieś rokowania, to będzie ona mogła  
wziąć w nich udział.

## Organ rządu franc. o Polsce.

PARYŻ, 17. 3. (PAT.)

Dzisiejsze dzienniki zamieszczają ob-  
szerne bardzo pochlebne komentarze do  
mowy ministra Skrzyńskiego, wygłoszo-  
nej na bankiecie Towarzystwa France-  
Pologne. „Ere Nouvelle” oświadcza, że  
jest nonsensem podejrzewać Herriota,  
jakoby chciał on opuścić Polskę. Ci —  
mówi dziennik — którzy rzucają na Her-  
riota podobne oskarżenia, nie znają go.  
Jest faktem, że problem polski istnieje i  
że może on — podobnie jak to było w  
swoim czasie z problemem Alzacji i Lo-  
taryngji — stać się groźnym, o ile nie za-  
pobiegnie się temu zapomocą odpowied-  
nych środków, dopóki jeszcze czas. Jed-  
ynym środkiem rozwiązania tego proble-  
matu jest stworzenie na podstawie trak-  
tatu wersalskiego statutu europejskiego,  
nacechowanego z drowym rozsądkiem a  
zarazem nie wpadając w stan rezygnacji

z tego powodu, że chwilowo znikł z po-  
rządku dziennego protokół genewski,  
który jest bezsprzecznie pierwszą pod-  
stawą elementarną rozumnego statutu  
europejskiego.

PARYŻ, 17. 3. (PAT.)

Komentując rozmowy dyplomatyczne  
Herriota „Ere Nouvelle” pisze: Anglja  
chce zignorować państwa wschodnie Eu-  
ropy. Jak się zdaje, staje się coraz bar-  
dziej niemożliwe uchylanie się od roz-  
wiązania następującego dylematu: albo  
porozumienie nasze z Anglją uczynimy  
niejako kruchem, co zaniepokoi naszych  
przyjaciół i nie zaimponuje naszym  
wrogom, albo też wypadnie nam przed-  
sięwziąć coś poważnego bez udziału  
Anglii. Nie zapominajmy, jakie są istot-  
ne przeznaczenia naszej polityki wscho-  
dniej na kontynencie.

## Labour Party w obronie pro- tokółu.

LONDYN, 17. 3. (PAT.)

Frakcja partji Labour Party po nara-  
dach nad kwestją protokołu genewskie-  
go powzięła następującą rezolucję: Przy-  
jęcie protokołu genewskiego jest jedy-  
nym praktycznym rozwiązaniem kwestji  
rozbrojenia i zastąpieniem akcji arbitra-

żowej. Stronictwo energicznie przeciw-  
stawi się idei zastąpienia protokołu ge-  
newskiego aljansami wojskowymi lub  
gwarancjami. Stronictwo wzywa do  
podjęcia wszelkich wysiłków w kierun-  
ku pozyskania dla ratyfikacji protokołu  
wszystkich tych państw, które go do-  
tychczas nie podpisały.

## Trzy plany.

PARYŻ, 17. 3. (PAT.)

Berliński korespondent „Petit Pari-  
sien” donosi w sprawie propozycji nie-  
mieckich dotyczących gwarancji, że  
Stresemann w porozumieniu z pewnym  
przedstawicielem dyplomacji angielskiej  
opracował trzy plany, mające na celu  
uzyskanie dla Niemiec rewizji klauzul  
terytorjalnych traktatu wersalskiego.  
Pierwszy plan proponuje wzajemny trak-  
tat gwarancyjny na zachodzie i żąda  
wzajemności za to zwrotu Gdańska i koryta-  
rza polskiego. Jeżeli ten plan nie po-  
wiedzie się, wówczas Niemcy zaproponu-  
ją drugi plan, dotyczący gwarancji za-

równo na wschodzie, jak i na zachodzie  
wzajemności za zgodę na przyłączenie Au-  
strii do Niemiec. Gdyby i ten plan nie  
doszedł do skutku, wówczas Niemcy wy-  
toczą skargę o zwrot wszystkich ich ko-  
lonji.

## Niemal 3 miliardy złotych

wyda Anglja w jednym roku na zbrojenia.

LONDYN, 17. 3. (PAT.)

Churchil oznajmił w izbie gmin, iż  
wydatki Anglii na wojsko, flotę i aero-

nautykę wynoszą w roku budżetowym  
1924—1925 117 milionów funtów szterl.

## Pogranicze Pomorza (w lubawskim) ma otrzymać nowe linje kolejowe.

WARSZAWA, 17. 3. (PAT.)

Sejmowa komisja komunikacyjna  
wystąpiła referatu pos. Redera (NPR.)

o wniosku pos. Pawlaka (NPR.) w spra-  
wie budowy połączeń kolejowych Ja-  
mielnik—Radomno—Rakowiec. Kom-  
isja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd,

by w miarę możliwości w roku bieżącym  
przystąpił do połączenia jedną linją ko-  
lejową wymienionych miejscowości gra-  
nicznych na Pomorzu.

# Bankiet na cześć Skrzyńskiego.

Wydało towarzystwo francusko-polskie w Paryżu. Manifestacja na cześć Polski.

PARYŻ, 16. 3. (PAT)

Wczoraj wieczorem Towarzystwo France — Pologne zorganizowało wielki bankiet na cześć ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego. W bankiecie wzięło udział z górą 200 wybitnych osobistości Francji i Polski. Premier Herriot bawiący obecnie w Castres z powodu uroczystości odsłonięcia pomnika Jauresa, był reprezentowany na bankiecie przez ministra kolonii. Bankietowi przewodniczył ambasador Noulens, który wygłosił dłuższe przemówienie, wielokrotnie przerywane oklaskami i w którym skreślił m. n. pewne braki traktatu wersalskiego nie tylko w odniesieniu się do Francji, ale również, a to bodaj przede wszystkim — w stosunku do Polski. Do tyczy to w szczególności niesprawiedliwości, jaką popełniła Rada Najwyższa przez nadanie Polsce tylko niepełnych praw suwerennych nad Gdańskiem nie licząc się z tem, że w ten sposób stwarza się źródło ciągłych konfliktów, przy wspólnym istnieniu i działaniu dwóch władz na jednym i tamsamem terytorjum. Dalej mówca przypomniał, że rzezoznawcy mocarstw koalicyjnych, wysłani do Polski jednogłośnie żądali wcielenia Gdańska do Polski. Cały handel gdański związany jest z handlem z Polski. Cały szereg zabytków Gdańska i jego pomników przeszłości wymownie świadczy o pochodzeniu polskim i o wpływach polskiej cywilizacji. Poza tem należy się obawiać, iż wzięcie pod uwagę wyłącznie faktu niemieckiego charakteru Gdańska, to znaczy tylko czynnik etnograficzny byłoby niejako premją, udzieloną za wieloletni system germanizacji przez najbardziej barbarzyńskie wydalanie jednostek i tepienie wrogiej rasy. Taka sama była też opinia rządu francuskiego, niestety jednak teza francuska nie odniosła przewagi. — Bądź co bądź korytarz, prowadzący do Bałtyku, prawo używania portu gdańskiego i prawo do dyplomatycznego reprezentowania wolnego miasta zostało przyznane Polsce. Statu t wolnego miasta stanowi integralną część traktatu wersalskiego i poddawanie tych postanowień rewizji oznaczałoby kwestjonowanie samego traktatu. Wspomniawszy dalej o historii przyłączenia G. Śląska do Polski i dalej o najrozmaitszych przeciwnościach losu, których ofiarą była Polska przed Trybunałem Ligi Narodów — ambasador Noulens zakończył swoje przemówienie gorąco oklaskiwane ze strony zebranych: **Reprezentujemy jedno i to samo przywiązanie do pokoju i bezpieczeństwa. Francja żąda, aby Polska w żadnym razie nie była odosobniona oraz aby jej terytorjum było u-**

trzymane w granicach, ustalonych przez traktat wersalski, a dalej, aby Polska w dalszym ciągu dostarczała Francji swej emigracji oraz środków żywności dla niej niezbędnych, dla zabezpieczenia obrony. Polska pozbawiona Gdańska

nie byłaby już państwem, panującym nad swą polityką i nad swymi sojusznymi, przeciwnie uległaby wpływowi swoich sąsiadów i nei mogłaby już dodatnio służyć swoim interesom w porozumieniu z Francją.

## Ostudzone zapaly.

Propozycje niemieckie będą rozpatrywane (?) dopiero po wejściu Niemiec do Ligi. Wszystkie granice mają być zabezpieczone. Tak oświadczył Chamberlain.

LONDYN, 17. 3. (PAT.)

Dzienniki tutejsze zamieszczają oświadczenie Chamberlaina, złożone wczoraj w Paryżu wobec przedstawicieli prasy. Z oświadczenia tego wynika, że minister zapatruje się bardzo optymistycznie na sprawę rozwiązania zagadnienia bezpieczeństwa. Chamberlain zapewnił dziennikarzy, że zarówno on, jak i Herriot nie zaprzestaną poważnych badań nad DODATNIEMI stronami propozycji niemieckich, jednakże przed wyrażeniem ze strony Niemiec gotowości wstąpienia do Ligi Nar. na warunk. strony równouprawn., szczegółowa analiza tych propozycji NIE MOŻE BYĆ PRZEPROWADZONA. Korespondent paryski „Daily Telegraph” pisze, że z rozmowy z Chamberlainem wyniósł wrażenie, iż z tego, co oświadczył minister przedstawicielom prasy da się określić jasno stanowisko jego w sprawie granic. Otóż minister bynajmniej nie czyni różnicy między granicami państw, które są członka-

mi Ligi Narodów i w rozważaniu nad problematem bezpieczeństwa dąży do takiego rozwiązania, które mogłoby zapewnić bezpieczeństwo granic WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH KRAJÓW. Chamberlain i Herriot w rozmowach swych uzgodnili zapatrywanie co do tego, że przed zwołaniem nowej konferencji w sprawie bezpieczeństwa trzeba będzie zbadać, w jakim stopniu państwa, które mają brać udział w takiej konferencji, skłonne są do porozumienia. Krok ten wydaje się obu ministrom konieczny. Zapytany o stosunek rządu angielskiego do nowych propozycji rozbrojeniowych, z jakimi mają wystąpić Stany Zjednoczone Chamberlain oświadczył, że rząd angielski gotów jest przyjąć każdą propozycję, która daje rękojmię powodzenia, narazie jednak rząd nie może określić jasno swego stanowiska wobec tych propozycji, gdyż nie zna jeszcze ich treści i nie otrzymał dotychczas zaproszenia do wzięcia udziału w tej konferencji.

Po przemówieniu ambasadora Noulensa, przyjętem gorącymi oklaskami, zabrał głos minister Skrzyński. Polacy są wierni zasadom protokołu genewskiego, pragną dla całego świata bezpieczeństwa, uznają konieczność arbitrażu oraz pragną rozbrojenia zarówno moralnego jak i materialnego, wierząc mocno, że jedynie stan prawny ustalony i zdefiniowany przez Ligę Narodów jest zdolny przez ciągłe wzmacnianie się i rozszerzenie kręgu swej działalności zapewnić stałe podstawy przyszłego pokoju. Żaden „koncert” europejski w rozumieniu przedwojennem nie może mieć **sily moralnej**, dostatecznej dla rozwiązania tego problemu.

Polska chce wszystko zapomnieć co się tyczy przeszłości, aby rozpocząć nowe życie ze swymi sąsiadami, ale z drugiej strony nie może zlekceważyć nauk historii. Oddana codziennej pracy oraz dążeń do konsolidacji wewnętrznej, zdecydowana jest wytrwale pracować ufna w swoją przyszłość, świadoma swoich praw i całkiem pewna tego, że pozyskuje z każdym dniem coraz większą przyjaźń i coraz większy szacunek ze strony innych narodów, a wśród nich ze strony swojej wielkiej sojuszniczki — Francji. Wielkość tezy francuskiej polega na dobitnem oświadczeniu, że niemożliwym jest osiągnięcie bezpieczeństwa bez poszanowania zasad sprawiedliwości, która jest przede wszystkim równością wszystkich przed prawem. Oznacza to wprowadzenie do życia międzynarodowego wielkich haseł rewolucji francuskiej. Napolcon, któremu nie powiodł się zamiar przeobrażenia przy pomocy oręża Europy w federację państw, oświadczył, że zdobycie Europy jest możliwe wyłącznie jako zdobycie przez ideę. Godzina oswobodzenia ludów, zapowiedziana przez największego z genjuszów wybiła i ta godzina jest godziną zwycięstwa wielkich idei sprawiedliwości panującej nad siłą — i solidarności ludzkości w obronie prawa. Dlatego to hold należy się Francji, jako tej, która zawsze wskazywała drogę właściwą dla sumienia ludzkości i była kowalem ideałów przyszłości. Taką Francję Polacy znają, taką szanują i kochają. Przemówienie swe zakończył p. minister Skrzyński okrzykiem: **Niech żyje Francja!** Mowę p. min. Skrzyńskiego przerywała wielokrotnie oklaskami, wynagrodzili zebrani po jej ukonczeniu **niemiłknącymi, frenetycznymi owacjami.** Wie lu wybitnych posłów w rozmowach wypowiedziało poglądy, że mowa ministra Skrzyńskiego należy bezsprzecznie do szeregu najlepszych mów politycznych, wygłoszonych w ostatnich czasach.

**Cristal** Dziś, tylko jeden dzień!  
„Złot Harcerstwa Rzeczypospolitej”  
Prosta 3, tel. 8-55 Ilustrujący z cie skautowe V. Tor. Drużyna im „Zawiszy Czarnego”  
**Jutro: „NIBELUNGI”.**

### Stuletni Don Juan.

Angielskie dzienniki donoszą, że w Aleksandrii 96-letni mohamed Ellabari rozwiódł się po raz siedemnasty i obecnie zamierza wstąpi w osiemnaste związki małżeńskie. Reporter miejscowego dziennika, który odwiedził tak pełnego życia starca, stwierdził, że Ellabari jest jeszcze rzeźkim mężczyzną, wyglądającym najwyżej na lat 60. Ellabari zapytany ile ma dzieci ze swoich siedem-

nastu żon, odpowiedział, że liczby dokładnie podać nie może, sądzi jednak, że **przynajmniej około 50 potomków.** Najmłodszy jego syn liczy dopiero lat sześć. — Każdą z moich żon kochałem — oświadczył stuletni Don Juan — ale niestety zawsze tylko przez krótki czas. Od 70 lat staram się zrozumieć kobiety, wynikiem w każdym wypadku jest rozwód. Pomimo tego nie żałuję żadnego z mych 17 małżeństw ani też żadnego z mych 17 rozwodów.

PIOTR VALDAGNE.

## WADY ICH ZALET.

Uroczą staruszką, pani de Houlard napisała do siostrzenicy swego, Karola Isolant, list następujący:

„Mam dla ciebie dwie świetne partje. Twój zaciekle upór starokawalerski przysnie jak bańka mydlana gdy usłyszysz, wszystko to, co ci opowiem o tych dwóch młodych osobach, które zresztą właśnie przed chwilą widziałam. Jedyny kłopot jaki będzie miał, to będzie kłopot wyboru, bowiem zarówno jedna, jak druga, w najzupełniej odrębnym rodzaju, są nawskroś doskonale. Przyjdź do mnie jutro na śniadanie. Pogadamy obszernie. Zyslam ci, kochany szelmo, jaknajserdeczniejsze uściśnienia.”

Karol Isolant szczerze kochał swoją ciotkę, jako je była ona niezwykle miłą w towarzyskiej rozmowie i także dlatego, że jedzenie w jej domu było zawsze pierwszorzędne. Jednakowoż w tem, co dotyczyło małżeństwa, ów dwudziestodziejście letni młodzieniec naczelny inżynier wielkiej fabryki w Gennevillers suto uposażony i zadowolony ze swojego losu zapatrywał się na ten doniosły krok życiowy tak poważnie, że zawsze uważał za najwłaściwsze „postawiać sobie czas do namysłu” możliwie jaknajdłużej, chociażby... do końca swoich dni. Dodać jeszcze trzeba, że w poglądach swych na znaczenie i wartość pięci pięknej Karol Isolant nie był bynajmniej wrogiem konieczności jaknajwiększego urozmaicenia.

— Cóż chcesz, droga cioteczko — powiedział on gdy pani de Houlard karciała go — cóż chcesz, moje uczucia wobec Brunetek są tak zasadniczo różne od moich uczuć wobec blondynek, że doprawdy poprostu zmuszony jestem rozdzielać bogactwa swych uczuć między jedno i drugie. Ponieważ zaś, pozatem jeszcze zawsze pozostaje mi coś-niecoś, więc jeśli przypadkiem nadarzy się jakaś rudowłosa...

Zazwyczaj tak bywało, że dowcipy tego rodzaju rozbrajały panią de Houlard, owego dnia jednak staruszka przybrała wyraz twarzy bardzo poważny.

— Tym razem — rzekła — nie wymkniesz mi się, moje dziecko. Musisz być wreszcie poważny. Chodzi o dokonanie wyboru pomiędzy dwiema osobami, które obie przedstawiają rzadki typ kandydatek absolutnie bez zarzutu. Obiedwie pochodzą z doskonałych rodzin. Obiedwie są bogate. Pozostaje więc tylko kwestja gustu. Przedstawiam ci dwa cu downe skarby.

— Czy znasz cioteczko pewną historijkę o pewnym osle, który należał do niejakiego Burjana. Otóż mogłoby się zdarzyć, że w pewnym momencie ja właśnie mógłbym doznać losu owego osiołka.

— Czy znasz historijkę o niegrzecznym chłopcu, któremu ciotka nie dała deseru? Obawiam się bardzo, że dzisiaj

ty właśnie mógłbyś doznać losu owego chłopczyka.

— Słucha mnie posłusznie, cioteczko.

— Rozpoczynam więc. Wyjmij notatnik i notuj. Panna Genowefa Lunetier, lat dwadzieścia dwa.

Karol Isolant potulnie wy dobył notatnik i pisał.

Pani de Houlard mówiła dalej:

— Genowefa Lunetier jest zachwycająca. Jest to brunetka średniego wzrostu o wspaniałych i nieobciętych włosach. Kształty jej ciała są prześlicznie zaokrąglone, karczek delikatnie mięsisty i rozkosznie apetyczny. Rozporządza niewyczerpanymi skarjami dowcipu i nie stara się tego ukrywać. Plakałam ze śmiechu, gdy wczoraj naśladowała tutaj ową przerażającą Annę Floche, z której wyśmiewają się wszyscy, zresztą bardzo nieudolnie. Ona zaś okazała się w tym względzie poprostu nierówną. Pozatem Genowefa Lunetier, nie mogąc uskarżać się na brak sprytu, posiada zadziwiający zmysł krytyczny. Wie ona wszystko i wszystko czytała. Profesor Baroulard, po rozmowie z nią, oświadczył mi z entuzjazmem: „Ona jest zadziwiająca!” Jest to jednym słowem kobieta imponująco efektowna, z którą człowiek taki jak ty ani przez chwilę nie będzie mógł się nudzić. Dodaje, że lubi towarzyszyć życie i że jest wszędzie królową salonów. Co powiesz o pannie Lunetier?

— Jestem oczarowany!

Tego właśnie się spodziewałam.

— Chciałbym jednak z kolei poznać Drugą kandydatkę.

Druga kandydatka jest zupełnie podobna, tylko, że wszystko u niej jest wprost przeciwne. Jest to panna Małgorzata Fourviere. Liczy sobie o rok więcej, to znaczy dwadzieścia trzy lata. — Wyobraź sobie piękność wysoką i zwinną. Pod względem fizycznym odpowiada wymaganiom mody. Włosy ma krótko obcięte, w czem jest jej cudownie do twarzy, bowiem jest blondynką. Coś jakgdyby lekki obłoczek złocisty otacza jej twarz o zachwycająco delikatnych rysach. Wielkie oczy niebieskie, pełne rozmarzenia. Szyja labędzia. Pod względem charakteru — maleństwo pełne prostoty, szczerości i bezpośredniości. Nieukończona dobro rysuje się na jej obliczu. Małgorzata Fourviere nie lubi rozgwaru towarzystwa. Sądzę, że jest trochę nieśmiała. Z niezwykłą pieczołowitością poświęca się trosce o dom swojej matki, która prowadzi bardzo wykwintny tryb życia. Mężczyzna, który ją poślubi, będzie szczęśliwym posiadaczem towarzyski życia skromnej poważnej, rozporządzającej nierównymi zaletami dobrej gospodyni. Muszę ci jeszcze powiedzieć — o czem zapomniałam na razie, — że panna Fourviere prześlicznie gra na fortepianie i że wspaniale śpiewa naprzykład arje Glucka.

Teraz więc mój chłopce zastanów się przez chwilę, przejrzyj notatki, które jak widziałam z radością robiłeś starannie i powiedz mi której z tych dwóch osób pragnąłbyś być przedstawiony.

(Dok. nast.)

## Flotyła śmierci.

### Greccy zatapiają okręty dla pozyskania asekuracji szafowali życiem marynarzy.

Policyjni rumuńska w Konstantynopolu zlikwidowała ostatnio działalność spółki szantażystów, złożonej z czterech greków i jednej Greczynki, a mianowicie Barsanakosa, Achitisa, dwóch braci Arstrasów i Marji Aerdakias, żony jednego z najbogatszych kupców ateńskich oraz kuzynki ministra Russosa.

Cała ta szajka, działając niesłychanie przemyślnie i z wyrafowaniem, dokonała szeregu oszustw na wielomiljonowe sumy, a w działalności swej odznaczyła się taką bezwzględnością, iż dążyła wprost

#### po trupach do milionów.

Lotrzykowską spółkę rozpoczęli jeszcze w Grecji, kupując na kredyt znaczniejszą partję śliwek, którą następnie sprzedali za gotówkę.

Pieniądże podzielili między sobą, dostawcom zaś swym oświadczyli, iż uregują długi w najbliższym czasie, po otrzymaniu pieniędzy od wielkich firm zagranicznych, które zamówiły u nich 2.000 worków kawy i 500 worków cukru.

Zamiast kawy i cukru załadowali wyjątkowo odpadkami śliwek wapnem, uprzednio ubezpieczony w Pireusie cały transport jako kawę i cukier.

W pobliżu wyspy Kolchidy nastąpiła katastrofa okrętowa, której sprawcą był przekupiony marynarz. Część załogi pochłonęły wraz z okrętem fale, reszta ocalała.

Spółka podniosła asekurację, poczem opuściła Ateny, nie zapominając o pobraniu zaliczek od reprezentantów zagranicznych na różne dostawy.

Znalazszy się w Konstantynopolu, całe towarzystwo zmieniło nazwiska, udając się do Konstanzy, by tu rozpocząć nową działalność.

Tu zainstalowali się w eleganckim apartamencie, otwierając biuro handlowe.

Układni i eleganccy przybywszy w krótkim czasie zyskali sobie zaufanie wśród miejscowego kupiectwa, żyli bowiem na szeroka stopę, dzięki czemu zyskali opinię ludzi bardzo zamożnych.

Kilku kupców miejscowych poleciło im do przeprowadzenia różne sprawy handlowe, na których poczet wypłacili im kilka milionów lei, tytułem zaliczki.

W tych dniach spółka handlowa ubezpieczyła ładunek okrętowy, zadeklarowany jako 5.000 tonn benzyny, podczas gdy, w rzeczywistości miano wysłać wodę, by następnie, według ustalonej już metody, spowodować

#### rozbięcie okrętu,

a następnie otrzymać premjum ubezpieczeniowe.

W tym jednak momencie nastąpiło niepowodzenie. Oto pewien właściciel kawiarni greckiej poznał elegantów, a znając ich sprawy, zawiadomił policję.

W rezultacie aresztowano trzy osoby, gdyż Achitis i Aerdakiasowa zdołali narazić zbiec.

Sledztwo ustaliło, że ogólna strata bardzo licznych poszkodowanych wynosi około

#### stu milionów drachm greckich.

Stwierdzono również, że Aerdakiasowa, która uciekając, zabrała mężowi klejnoty i 15 milionów drachm, była kochanką Barsanakosa, który wywieral na nią wpływ tak fatalny, iż nie umiała się oprzeć jego woli.

## Mimowolny humor w Reichstagu.

Gdy w parlamencie niemieckim miał zaprezentować się nowy gabinet dra Luthra, jedna z posłanek wyraziła się w toku przemówienia w te słowa:

— Buzia centrowców połknie z tym rządem Luthra kęs, który długo będzie musiała przeżuwać.

Ten kwiatek stylistyczny wywołał salwę śmiechu. Dało to pewnemu dziennikarzowi poboch do przypomnienia podobnych próbek mimowolnego humoru w tej izbie ustawodawczej. Pewnego razu Bismarck tak się wyraził.

— Skoro tylko wszyscy pomrzemy, zobaczymy jak Niemcy posuną się naprzód.

Pewien poseł pocieszył rodaków z trybuny parlamentarnej w ten sposób:

— Nie jesteśmy narodem pijaków z przyzwyczajenia.

Za czasów Windhorsta, eksministra Hanowerskiego, owzał się ktoś w izbie:

— Nie pragniemy uśmiercać naszych czasów takim embrjonem, na co Windhorst nadmienil:

— Tego embrjona zwalczać będą nieublaganie.

A powszechny śmiech wywołał, gdy nadzwyczajnie małego wzrostu ten polityk rzekł:

## 160 milionów dukatów winna Szwecja Polakowi!

### Niezwykła historia skryptu dłużnego Karola XII

Do Lwowa przyjechał w tych dniach zbiegły przed kilku dniami z Ukrainy sowieckiej p. Feliks Niewęglowski, ongiś zamożny obywatel, dziedzic kilku wielkich włości na rubieży dawnej Rzplitej, nad rzeką Wysią, w pobliżu Dzikich Pól. Po ucieczce ze zrewoltowanej armji carskiej i przebyciu gehenny „kontr-rewolucjonisty - pomieszczyka” z bogacza stał się nędzarzem. Ze zrabowanej starej siedziby rodu ocalało jedynie drewniane pudełko z przechowanym starannie przez przodków skryptem dłużnym, wystawionym w lipcu 1709 roku przez króla szwedzkiego Karola XII, a opiewającego na sumę 550 dukatów.

Chopi, rabując dwór, kopnęli z pogardą starą „bumagę”, którą p. Niewęglowski zabrał jako jedyną pamiątkę dawnej świetności rodu.

Dzieje tego rzadkiego dokumentu są następujące:

Po rozgromieniu armji Karola XII przez Piotra Wielkiego pod Poltawą, zdołał król szwedzki uratować się ucieczką w towarzystwie Mazepy i garstki żołnierzy.

Uciekając w kierunku Besarabji, zatrzymał się na popas w domu przodka Niewęglowskiego. Ponieważ nie miał wcale pieniędzy, ów przodek Niewęglowski pożyczył mu 550 dukatów.

Karol XII wystawił skrypt dłużny. Dosłowna treść jest taka, że „król szwedzki Karol XII zobowiązuje się w imieniu rządu szwedzkiego wypłacić okazielowi skryptu sumę 550 dukatów w złocie, pożyczoną w potrzebie wojennej”.

Zaden z przodków p. Niewęglowskiego z niewiadomych powodów nie próbował weksla tego realizować.

P. Niewęglowski zamierza obecnie przedłożyć swoje pretensje rządowi szwedzkiemu i w tym celu jedzie do Warszawy ewentualnie do Sztokholmu.

Czy pretensja ta ma widoki zrealizowania, wątpimy. Oprócz przedawnienia istnieje cały szereg sposobów kwestjonowania jej wartości. Niewykluczone jednak jest, iż rząd szwedzki z pewnych względów nabeździe za jakąś kwotę weksel swojego wielkiego króla, którego w ciężkiej potrzebie poratował polski szlachcic. Wszak kwota 550 dukatów w ciągu 215 lat licząc, że po 12 latach kapitał się podwaja, równa jest dzisiaj olbrzymiej sumie 160 milionów dukatów!

Pewni jesteśmy, iż będący dzisiaj w potrzebie, nie mniejszej, jak ongiś Karol XII, potomek wybawiciela króla, bez namysłu oddałby skrypt dłużny wielkiego wojownika za znacznie mniejszą kwotę.

Toruń, środa 18 marca

## Co niesie dzień?

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę i jutro w czwartek w dalszym ciągu „Taniego tygodnia” (35 proc. niżki) grana będzie znakomita komedia współczesna Jerzego Szaniawskiego „Ptak”. Satyryczny uśmiech i dowcipna, oryginalna akcja, łącznie z śliczną szatą dekoracyjną i koncertową grą artystów, wśród których czaruje wdziękiem i poezją uroczy gość warszawski p. Halina Cieszkowska — zapewniają „Ptakowi” powodzenie. W próbach piękna sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Edukacja Bronki” w pierwszorzędnej obsadzie z udziałem p. Cieszkowskiej w popisowej roli Bronki.

### WIELKI KONCERT

(walce i romanse cygańskie) odbędzie się dzisiaj w kawiarni „Bristol”. Orkiestra pod batutą znakomitego kapelmistrza p. Felicjana Jareckiego. Szczegóły w ogłoszeniu.

### Z „NOWOŚCI”.

W dniu Św. Józefa (19. marca) miał się odbyć wieczór artystyczny p. t. „Divertissement d'orient”. Z powodu przyczyn niezależnych od dyrekcji teatryku „Nowości”, wspomnianego wieczoru nie będzie, natomiast został wprowadzony nowy bogaty program artystyczny, w którym nasza publiczność ma możność podziwiania kilku pięknych nowych numerów.

### P. JAN BREJSKI WRACA DO DZIENNIKARSTWA.

Jak się dowiadujemy, b. Wojewoda Pomorski p. Jan Brejski odkupił z powrotem dziennik „Wiarus Polski”, wychodzący obecnie w Lille we Francji. „Wiarus Polski” przez lat 32 wychodził w Bochum, w Niemczech, gdzie ogromnie się przysłużył polskości. Obecnie „Wiarus Polski” jest organem Związku Robotników Polskich we Francji i wytrwale broni interesów naszej emigracji robotniczej.

## Wieści z Grudziądza.

### SENSACYJNY PROCES.

Przed Izbą Karną tut. sądu okręgowego odbędzie się dnia 20. b. m. rozprawa przeciwko b. dyrektorowi banku Białeckiemu, któremu akt oskarżenia zarzuca sprzeniewierzenie grubych kwot na szkodę jednego z tut. banków i jego klientów — oraz fałszowanie dokumentów.

Białeckie jest znaną na bruku grudziądzkim osobą. Swego czasu prowadził on wielki dom, bywała u niego śmieć tanka tut. towarzystwa. Dzięki temu zainteresosw procesem jest wielkie. O przebiegu i wynikach rozprawy nieomieszkamy poinformować naszych Szan. Czytelników.

### WIEC POCZTOWCÓW.

W ub. niedzielę odbyło się wielkie zgromadzenie pocztowców, zwoł. przez grudziądzkie koło ich związku. Zagał zgromadzenie prezes koła p. Netzel, który po powitaniu gości z zalem zauważył, iż z póród zaproszonych posłów przybyli tylko poseł Reder (NPR.) i senator Szychowski (NPR.). P. Kłysz wygłosił treściwy referat, w którym wyłuszczył skargi i postulaty swych kolegów i koleżanek. Jako swoje główne postulaty pocztowcy wysuwają następujące: 1) wprowadzenie pragmatyki służbowej, 2) lepsze wynagrodzenie, 3) ustalenie stopni służbowych. W sprawie pragmatyki — zaznaczył referent — postowie z klubu N. P. R. wnieśli interpelacje i wnioski, lecz niestety, dla braku poparcia u innych te starania narazie pozostały bez skutecznego.

Uposażenie pocztowców jest marne. Listowy wiejski pobiera około 80 zł miesięcznie — a musi codziennie przebieżdż przestrzeń 20—30 klm. Mówca zakończył referat dość ostrą krytyką działalności zarządu głównego związku.

Następnie przemawiał członek tegoż zarządu, p. Tykwiński z Warszawy, który wyłuszczył trudności, z jakimi musi walczyć związek oraz omówił działalność zarządu głównego.

W ożywionej dyskusji, pp. Madeja i

Gramek — prezes koła okręgowego, również wyrażali niezadowolenie z działalności zarządu. Następnie p. Gramek wyjaśnił, dlaczego pocztowcy postanowili szukać oparcia o N. P. R. Oto chadeccy, którzy na zjeździe w Poznaniu przyrzekli pocztowcom wszelkiej pomocy, odmówili jej, gdy zaszła potrzeba jej udzielenia. Wobec tego niemal wszyscy członkowie koła w Bydgoszczy, jako osoby prywatne, przystąpili do NPR., której klub sejmowy jest jedynym klubem, który szczerze zajął się sprawami pocztowców.

P. poseł Reder wyjaśnił, że N. P. R. domagała się, żeby pocztowców postawiono na równi z kolejarzami, że klub NPR. prócz dwóch interpelacji w sprawie pragmatyki wniósł jeszcze wniosek nagły — oraz zapewnił pocztowców, iż klub nadal — mimo braku poparcia w tej sprawie ze strony innych klubów — będzie zabiegał około spraw pocztowców.

W odpowiedzi na wywody posła Redera p. Tykwiński wyjaśnił, że zarząd główny konferował w sprawie pragmatyki tylko z klubem Związku Ludowo-Narodowego, jako najliczniejszym, lecz klub ten dotychczas nic nie uczynił.

W wyniku dyskusji uchwalono obszerną rezolucję, którą ogłosimy w następnym numerze.

### Z RADY MIEJSKIEJ.

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się po przemówieniu posła Redera na jego wniosek od uchwalenia rezolucji, stwierdzającej, że tak Pomorzanie jak i Górny Śląsk są ziemiami od wieków polskimi i że obywatele miasta Grudziądza przeciwstawiają się stanowczo jakimkolwiek próbom oderwania ich od Macierzy.

Następnie p. prezydent miasta wygłosił referat o działalności zarządu miasta w roku 1924-ym i przedłożył plan prac na rok bieżący. Dwugodzinna dyskusja nad referatem była tylko... popisem „krasnomówczym” liderów klubów.

Trelleborga podeszew gumowa Mocna, tania i zdrowa



Kogo nie trapią dziś ustawicznie wrastające wydatki...

Przynajmniej od jednej troski wolni będziecie, zeopatrując się w Trelleborga gumowe podeszwy do naklejan a, takowe bowiem zastąpią w zupełności 3—4 podeszwy skórzane.

Użyciem tych podeszew oszczędza się każdorazowo 12 złotych i więcej. Oprócz tego dają elegancji, są nieprzemakalne, nie brudzą, a w skutek specjalnego preparowania materiału nie ślizgają się nawet po lodzie. Poza to nie różnią się niczem od podeszew skórzanych, są łatwe do naklejania, a na życzenie też przez własnego obuwnika, i przymocowane bez użycia szkoliwych gwoździ, trzymają bardzo trwałe.

Trelleborga podeszwy nadają się także do podzelowania kaloszy, obuwia dla gimnastyki oraz wszelkiego obuwia gumowego.

Kup natychmiast a oszczędzisz pieniądze

Cena za parę złotych 2,75, 3,—, 3,25 dla dzieci, pań i panów.

Do nabycia w wszystkich pierwszorzędných składach obuwia i skór.

„Szwedpol” Bydgoszcz  
Generalna Agentura dla Polski  
Unji Lubelskiej 14a.

P. Jan Brejski podobno ma zamiar wrócić do pracy publicystycznej i objąć kierownictwo redakcji „W. P.”. Wiadomość o tem nasza emigracja we Francji przyjęła bardzo radośnie, bowiem słusznie sądzi ona, że działalność p. J. Brejskiego będzie tam równie owocna jak w Niemczech.

#### BACZNOŚCIII

Wobec licznych żądań zniecierpliwionej publiczności harcerze nie licząc się z olbrzymimi kosztami (mając nadzieję, iż społeczeństwo rozumiawszy to, poprze przedsięwzięcie i nie narazi ich na straty) sprowadzili wspaniały (jedyny w swoim rodzaju) film na tle pięknego i ruchliwego życia młodego pokolenia — harcerzy, tej wielkiej chluby narodowej. Niezwykły film ten nosi tyt.: „**UŁOTKA**”.

Wspaniały ten program wyświetlonym będzie **tylko 1 raz** (dzisiaj, środa). Spektakularny seans dla szkół wszystkich o godzinie 12 i pół, dla przedstawicieli rządu, wojska, prasy etc., oraz publiczności o godz. 5-ej potem kolejne seanse.

Torunianie! Zadokumentujcie waszą sympatię dla Harcerstwa, poprzyjcie nasze przedstawienie i przyjdźcie dzisiaj do „Cristalu”, gdzie ujrzycie dużo swych znajomych nietylko na sali, lecz i na... filmie.

Przedstawienie urzędza VI. tor. (gimnastyczna) drużyna harcerska im. „Zawiszy Czarnego”.

#### ZAPROSZENIE NA ZEBRANIE PLOPP.

Celem założenia Oddziałów Powiatowego PLOPP. w Toruniu oraz wyboru Zarządu, jak również i delegatów na Walne Zgromadzenie PLOPP., Zarząd PLOPP. prosi uprzejmie członków oraz sympatyków o przybycie na zebranie organizacyjne, które odbędzie się dnia 18. marca o godz. 6 i pół wieczorem w małej sali Dworu Artusa.

Zarząd PLOPP. nie wątpi, że wszyscy członkowie i sympatycy przybędą na to zebranie, okazując zrozumienie dla celów i zadań PLOPP.

#### Z TOW. WIEDZY WOJSKOWEJ.

Przewodniczący Okręgowego Koła Tow. Wiedzy Wojsk. w Toruniu zawiadamia, że w czwartek, dnia 19. marca br. punktualnie o godz. 18-ej, w sali Kasyna garnizonowego, przy ul. Żeglarskiej 1. 8 wygłosi kpt. S. Piątkowski odczyt p. t. „Użycie czołgów w wojnie polsko-bolszewickiej”.

Wstęp bezpłatny, dozwolony również dla oficerów rezerwy i wprowadzonych gości.

#### DZIS, W ŚRODĘ, 18. bm. O 5-EJ POPOŁ.

odbędzie się w auli Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Wielkie Garbary pierwsze zebranie organizacyjne Komitetu Opieki dla bezrobotnej inteligencji. Tymczasowy Komitet zaprasza wszystkich, rozumiejących doniosłość znaczenia tej sprawy.

#### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE PLOPP.

Zarząd PLOPP. podaje niniejszem do wiadomości, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków PLOPP. odbędzie się w niedzielę, dnia 29. marca b. r. w Toruniu w małej sali Dworu Artusa. Początek o godz. 11-ej.

Porządek obrad: 1) zagajenie; 2) wybór prezydium zgromadzenia; 3) sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności; 4) udzielenie absolutorjum zarządowi; 5) wybory nowego zarządu na rok 1925; 6) zmiana statutu i regulaminu Oddziałów Powiat. i Kół PLOPP.; 7) wolne głosy.

Zarząd PLOPP. podając powyższe do wiadomości, prosi uprzejmie wszystkich członków, sympatyków oraz wszystkich interesujących się sprawami PLOPP. o jaknajliczniejszy udział w Walnem Zgromadzeniu PLOPP.

#### KOMITET CENTRALNY ZRZESZEŃ OBRONY WIERZYTELNOŚCI

w Rzplitej Polskiej zwołuje do Warszawy na dni 21. i 22. marca b. r. (sobotę i niedzielę) zjazd delegatów zrzeszeń i ich oddziałów.

Celem zjazdu będzie przegląd działalności Stowarzyszeń, omówienie obecnego stanu sprawy wiarygodności, widoków i zamierzeń na przyszłość oraz uzgodnienie działalności pp. kuratorów.

Wobec tego zwołuje zebranie osób zainteresowanych, mające się odbyć w czwartek, dnia 19. b. m. w Strzelnicy na dużej sali o godz. 7 i pół wiecz., celem wyboru delegata. Karol Mizgalski.

#### Z WYSTAWY RADIOTECHNICZNEJ W TORUNIU.

Ruchliwe Koło Miłośników Radio w Toruniu, urządziło 15. b. m. w lokalu Ogniska Związku Polaków z Kresów Wschodnich przy ul. Mostowej 6 wystawę aparatów, części składowych i akcesoriów radio-technicznych. Z Torunia wystawiły firmy: Reklama Powszechna, Jan Brodziński, Elektomotor; z Bydgoszczy: Białoborski i Gostkowski. Uwagę zwróciły aparaty dr. Tytus Konteschwel-

ler francuskie o wielkiej fali 3.000, i nadzwyczajnej czułości, system Monczarskiego — fabrykacji Polskich Zakładów Radiotechnicznych Warszawa, najnowszy typ znanych aparatów niemieckich Telefunken, (zastępstwo firma Brodziński, ul. Sienkiewicza 3; firma ta demonstruje codziennie od 4—6 i od 8 i pół wieczorem). Markoniphon aparat wielki, Schrag wiedeński, firmy Elektomotor, i inne. Stacja lotnicza wystawiła tablice poglądowe radiotelefonji, amatorzy nasi również wystawili swój ładny dorobek radio aparatów, głośniki Ibacha jak i aparaty Owin, które podobały się dzięki swojej taniości i ładnemu wykonaniu.

Zainteresowanie się toruńskiej publiczności wystawą było słabe, chociaż wstęp wynosił tylko 25 groszy.

Firma „Ignis” wystawiła bogaty zbiór podręczników o radiotelefonji, po nader przystępnych cenach.

Spodziewać się należy, że Koło Miłośników Radio ze swoim organizatorem prezesem dyr. Schmidtem urządzi wkrótce nową wystawę, na szerszą zakrojona skalę. Obe.

#### Ruch wydawniczy.

##### „MYŚL POMORSKA”.

Ukazał się numer 5-ty tego doskonałego redagowanego dwutygodnika. Numer zawiera: List Po-Morzanina z Gdańska „W ważnej chwili”; artykuły p. Klejnot-Turskiego: Nasze sprawy portowe (budowa portu morskiego w Gdyni, kanał morski do Tczewa; Oględnie z statystyką! Jak się propaguje idea własnej marynarki handlowej na prowincji? — 4 plany i zdjęcia do projektów portów w Gdyni i w Tczewie w tekście.

Adres redakcji i administracji: Tczew ul. Hallera 17. — Cena numeru 30 gr, prenumerata kwartalna 1,60 zł.

##### „BLUSZCZ”.

Ostatni (11-ty) Nr. „Bluszcza” zawiera jak zwykle treść bogatą i różnorodną. W artykule naczelnym p. t. „Polska Ustawa przeciwalkoholowa, a kobiety” p. J. Szymański nawołuje świat kobiecy do solidarnej walki z klęską wzrastającej wciąż alkoholizacji społeczeństwa. — W dyskusji nad żywotnym tematem pracy zawodowej kobiet, zabierają głos C. Walewska i M. Domańska. Zasłużony historyk A. Kraushar drukuje interesu-

jącą monografię p. t. „Młode lata ks. Adama Czartoryskiego”. Ciekawym jest także szkic znanego etnologa dr. B. Frankowskiego p. t. „Inkluz, pieniądz djabełski w wierzeniach ludu polskiego”.

W dziale literackim znajdujemy prześliczny wiersz J. Ejsmonda „Litania do Najsw. Marji Panny”, pełną wdzięku nowelkę P. Winnikowieckiego „Pantofelek”, opowieść tłumaczoną z serbskiego „Wedrówki Dzierżeleza”, dodatek po wieściowy „Biały Paw” H. Bordeaux i t.d., a ponadto obszerną recenzję teatralną z najnowszej sztuki Żeromskiego.

Dział praktyczny zawiera: wskazówki dla młodych matek o „pierwszej wyprawce dziecięcej”, pogadankę o ubiorach p. t. „Nie suknią zdoła człowieka”, „Elegancki woreczek”, artykuł o zdobionym pięknymi ilustracjami, „Obiady na maszynie”, „Dobre rady” i t.d. — oraz bogato ilustrowany dodatek mód i robót.

„Komunikat” Biura Prasowego dla Spraw Kobiecych zawiera w swych rubrykach: „Z życia Stowarzyszeń”, „Wiadomości zagraniczne”, „Nauka i Sztuka”, „Sport” it.d. — wiele bardzo ciekawego materiału o pracy i twórczości kobiety współczesnej.

#### Co grają w Teatrze?

W Toruniu:

Dzisiaj.

„Ptak”.

#### CRISTAL

Dzisiaj

Złot Narodowy  
Harcerstwa Rzplitej  
w Warszawie

Początek o g. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

#### PALACE

Dzisiaj

Dolar i kobieta

Dramat w 6 aktach

W głównej roli słynna Swandson.

Pocz. 1/26. 7, 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

W sprawie karnej przeciwko Jerzemu Jankowskiemu, urodz. dnia 15. marca 1890 r. w Bolesławcu, pow. Wieluńsk. Synowi Józefa i Stefani z d. Hoffmann, właścicielowi domu i aptekarzowi zam. w Toruniu, Prosta 35. o lichwę mieszkaniową.

I. Izba Karne Sądu Okręgowego w Toruniu na posiedzeniu w dniu 12. grudnia 1924 r. orzekła:

1. Oskarżonego uznaje się winnym występku z art. 23 i 19 ustęp 1, ustawy z dnia 2. VII. 1920 r. w brzmieniu ustawy z dnia 5. VIII. 1922 r. i Rozp. R. M. z 24. I. 1924 r. i zasądza się go na grzywnę w wysokości 300 złotych, a w razie nieściągalności na karę więzienia licząc po 10 zł. na jeden dzień, a zarazem zarządza się na koszt skazanego ogłoszenie tego wyroku w dziennikach „Słowo Pomorskie”, „Express Pomorski” jakoteż wywieszenia na drzwiach domu oskarżonego.

2. Oskarżony ponosi koszt postępowania karnego.

Powyższy wypis tenoru wyroku uwierzytelniam i prawomocność poświadczam.

Jaworski

Sekretarz Sądu Okręgowego.

#### Kto zamieni mieszkanie

2—4 pokojowe w Toruniu na mieszkanie 3 pokojowe w Grudziądzu (w porządnym domu — ładnie położone). Oferty składać pod „zamienię mieszkanie” do administracji niniejszego pisma. —

#### Górnośląski węgiel

z dostawą w dom po cenie 2,30 zł. za centnar poleca

Sp. Sp. „Zgoda”, Toruń, Prosta nr. 3

#### CUKIERNIA „BRISTOL” KAWIARNIA

urządza

Dzisiaj w środę, dnia 18. marca br.

#### WIELKI KONCERT

Walców i Romansów cygańskich

pod batutą znakomitego skrzypka kapelmistrza p. FILIPA JARECKIEGO

Początek koncertu o godz. 6, programu o godz. 6<sup>30</sup>

Stale wielki wybór wybornych ciastek własnego wyrobu!!

Lokal codziennie otwarty od godziny 7 rana do 1 w nocy.

#### OBWIESZCZENIE!

Przy ulicy Bydgoskiej 12 odbędzie się w piątek 20. bm. o godz. 10 przetarg publiczny. Sprzedane zostaną:

piano, fortepian, duże lustro 15 lamp elektr., szafa do lodu, 10 foteli, 5 kanap 4 stoliki koszykowe.

Toruń, dnia 14. marca 1925.

MAGISTRAT.

**Hemorojdy**  
Czopki hemorojdalne A. Gassekiego znane dawniej pod nazwą  
„Varicol”  
usuwa ją ból, pieczenia, krwawienia, swędzenia zmniejszając guzy (żyłki). Ządać w aptekach.

#### Zamówienia na wszelkie druki

przyjmują EKSPEDYCJE

„Expressu Pomorskiego”

przy Piekarach 14 i św. Katarzyny 3

#### Obwieszczenie!

W ostatnich czasach mnożą się wypadki nieuiszczania przez pracodawców składek do Kasy Chorych. Następujące po dłuższym zaleganiu ze składkami fantowanie jest częstokroć bezowocne. Wobec takiego stanu rzeczy zwracamy uwagę na artykuł 96 ustawy z dnia 19. 5. 1920 opiewający, iż Zarząd Kasy Chorych jest uprawniony w wymienionych wypadkach

#### oddawać sprawę do sądu karnego za sprzeniewierzenie składek

potrąconych pracownikom od zarobków. Podając powyższe do wiadomości donosimy, iż obecnie Zarząd Kasy jest zniewolony powyższy paragraf stosować PP. pracodawców przestrzegamy przed następstwami.

Toruń, dnia 17. marca 1925 roku

Za Zarząd Kasy Chorych m. Torunia

(—) Antczak

przewodniczący.

#### OBWIESZCZENIE!

Na dziedzińcu ratusza odbędzie się w czwartek 19. bm. o godz. 10 przetarg publiczny. Sprzedane zostaną:

45 torebek damskich, 10 tek skórzanych 4 tuziny fajek.

Toruń, dnia 16. marca 1925.

MAGISTRAT.